

# GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

„PZL – ŚWIDNIK”

ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 19 (560)

21 lipca 1980 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 1 zł

## Dziś w numerze: wydział ekspedycji, „Laur 80“, lato w mieście

### Z PRACY RADY ZAKŁADOWEJ

## BHP NA CO DZIEN

Analiza wypadków przy pracy, chorób zawodowych za 1979 rok i I kwartał br. omawiana była na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Zakładowej. Stwierdzono jednoznacznie, że w roku 1979 w stosunku do roku 1978 nastąpiła obniżka ilości wypadków o 16,2 proc., zaś ilość straconych dni pracy na skutek wypadków obniżyła się o 5,8 proc.

Najczęstsze wypadki powodowane były przez uderzenie lub pochwycenie częściami ruchomymi maszyny i urządzeń. Są również inne przyczyny wypadków. Do nich należy zaliczyć m.in.: odpryski materiałów i narzędzi, okaleczenia nożem lub szkiełkiem, materiałem obrabianym, narzędziem. Czynnikiem, który powodował najczęściej wypadki były materiały obrabiane, posadzki, drogi, wystające elementy konstrukcyjne itp. Głównymi jednak przyczynami, które stanowią 62,3 proc. są: samowolna zmiana technologii, manipulacja rękami w strefie zagrożenia tj. w strefie obracającego się narzędzia, nie zachowanie środków ostrożności, wadliwe sposoby wykonywania pracy.

Najczęściej wypadkom ulegają pracownicy młodzi w wieku od 19 do 25 lat. Mimo tego w porównaniu do lat ubiegłych notuje się systematyczny spadek wypadków tej grupy pracowniczej. Odnotowano, że do wydziałów, w których nastąpił wzrost wypadków do roku 1979 należały: kotłownia, transport, magazyny, ekspedycja, montaż ostateczny, prób eksploatacyjnych, oddział wykonawstwa inwestycyjnego, montaż motocykla i wydział stolarski. Przedstawiona analiza po raz kolejny potwierdza, że główną przyczyną jest nadal czynnik ludzki, na który składają się brak ostrożności i koncentracja poszkodowanych, nieodpowiednie zachowanie się pracowników w procesie pracy spowodowane brakiem odpowiednich kwalifikacji

zawodowych, pośpiech, brak doświadczenia a często niewłaściwa organizacja stanowiska roboczego. Źródłem wypadków są także brak, niewłaściwość lub nieprzestrzeganie przepisów instrukcji bhp. W drugiej kolejności występują nie stosowanie ochron osobistych, oraz osłon i urządzeń zabezpieczających maszyny lub też samowolne zmiany stanowisk pracy. Prowadzona w zakładzie działalność zapobiegawcza powinna nadal w szerokim zakresie uwzględnić wszelkiego rodzaju środki oddziaływania a głównie na tzw. czynnik ludzki. Ogromne

pole do popisu ma na tym odcinku bezpośredni dozór produkcji.

O funkcjonowaniu stołówki zakładowej po remoncie pisaliśmy. W niniejszym artykule jeszcze kilka dodatkowych informacji.

Jak wiadomo w wyniku modernizacji stołówka zakładowa uzyskała nowy wystrój pomieszczeń konsumpcyjnych oraz nowe wyposażenie techniczne zaplecza produkcyjnego oparte na urządzeniach gazowych i elektrycznych. Według aktualnych przewidywań, przy pełnej obsadzie per-

(Dokończenie na str. 2)



### NASZ KOMENTARZ

Dzień ogłoszenia przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego historycznego manifestu zaczynał się od słów „Rodacy! Wybiła godzina wyzwolenia” pamięta jeszcze wielu z nas.

Starsi przypominają sobie 22 lipca 1944 roku – wzruszenie, radość z jaką przyjęli treść ma-

nia społeczne nie przebiegały bezkonfliktowo a nadrobienie opóźnień rozwojowych i wojennych zniszczeń odbywało się w trudnych warunkach nastąpił dynamiczny rozwój naszej gospodarki. Mimo zahamowania tempa rozwoju pod koniec dekady, w latach siedemdziesiątych właśnie osiągnęliśmy najwyższe tempo wzrostu produkcji przemysłowej oraz najwyższą dynamikę

rozwoju społeczeństwa. Wzrosły nasze aspiracje, zaostriżyły się kryteria ocen. Stąd bierze się brak zgody na niegospodarność, czerpanie korzyści z zajmowanego stanowiska, rozkradanie społecznego mienia.

Można w związku z tym spotkać się z głosami zniecierpliwienia. Wszyscy zdajemy

## Lipcowe refleksje

nifestu. Młodzi uczyli się już w szkole, że stał się lipcowy manifest polityczną platformą rządzącej się wówczas ludowej władzy, że głosił przystąpienie do przeprowadzenia reformy rolnej, budowy spółdzielczości, szkolnictwa, że zapowiadał podniesienie płac, rozbudowę ubezpieczeń społecznych i bezpłatne nauczanie. Dziś po 36 latach kroczymy wytyczoną wówczas drogą możemy powiedzieć, że to co manifest zapowiadało zostało urzeczywistnione. I choć przeobra-

wzrostu dochodu narodowego w ciągu 36-lecia. Możemy powiedzieć, że stajemy się zamożni mimo istniejących kłopotów z codziennymi zakupami i długim oczekiwaniem na nowe mieszkania. Jesteśmy społeczeństwem na dorobku, które osiągnęło już przyzwoity poziom życia. Równocześnie wzrastają nasze wymagania. To co zadowalało nas piętnaście lat temu dziś odczuwamy jako niezastępowalną dolegliwość. Wynika to z normalnych praw

sobie jednak sprawę z jednego, że możemy mieć tylko tyle ile wytworzymy własną pracą. Wzrost efektywności i wysoka dyscyplina pracy jest dzisiaj sprawą o kluczowym znaczeniu. Nasz osobisty wkład w ogólnonarodowy wysiłek także waży na tym jak szybko uporamy się z trudnościami. Czy na rynku będzie więcej poszukiwanych towarów

(Dokończenie na str. 4)

## Dyplom

uzyskała Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w grupie zakładów zatrudniających powyżej 1500 pracowników za zajęcie I miejsca w konkursie „O najlepsze warunki pracy i organizację wypoczynku” za rok 1979.

## I Konfrontacje Szkoleniowe Świdnik - Puławy 1980

ZSMP organizując swych członków do wszechstronnej aktywności politycznej przykłada szczególną wagę do pogłębiania i upowszechniania wiedzy w dziedzinie problemów politycznych i ideologicznych kraju i świata. Program ten jest realizowany m.in. drogą powszechnych zebrań szkoleniowych w kołach ZSMP, jak również poprzez działalność środowiskowych szkół aktywu. Jednak tematyka proponowanych szkoleń nie zawsze nadąża za potrzebami i oczekiwaniami młodzieży. Dotyczy to również formy i sposobu prowadzonych zajęć. Tradycyjny kształt wykładu wobec słuchaczy często nie przygotowanych do pełnego odbioru omawianych zagadnień nie jest formą atrakcyjną. Częściowym uzasadnieniem takiego poglądu jest niezadowalająca frekwencja na tego typu szkoleniach. W celu przewyższenia utartych schematów (nie zawsze spełniających swą rolę) i znalezienia lepszych rozwiązań zarząd koła nr 36 przy wydziale laminatów zainicjował i przeprowadził wśród swoich członków sondę, w którym młodzież wypowiedziała się w zakresie tematyki i form szkoleń, jej zdaniem atrakcyjnych. Następną taką samą ankietę przeprowadzono w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym angażując zorganizowaną w nim młodzież. Jak okazało się później,

przedsięwzięcie to było przychylnie przyjęte przez zarząd międzywydziałowy inicjatywy zorganizowania I Konfrontacji Szkoleniowych. Ich celem był praktyczny sprawdzian zarówno tematyki jak i formy szkoleń zaproponowanych przez młodzież z OBR-u.

Taką tematyką okazało się: pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach, a polityka zagraniczna Chin oraz polityka gospodarcza i społeczna kraju.

Natomiast proponowana forma zajęć przewidywała przygotowanie słuchaczy do dyskusji, którą prowadził lektor sterujący jej przebiegiem. Zamierzeniem „konfrontacji” było również porównanie działań w zakresie pracy ideowo-szkoleniowej, przedyskutowanie jej nowych form oraz szeroko pojętą wymianą doświadczeń pomiędzy aktywnym szkoleniowym zgrupowaniem przy Zarządach Miejskich w Puławach i w Świdniku. Wybór Puław nie był przypadkowy – Miejska Szkoła Aktywu w Puławach zajęła w roku 1979 I miejsce w kraju uczestnicząc we współzawodnictwie pomiędzy Miejskimi Szkołami Aktywu w kraju. Organizatorami „I Konfrontacji Szkoleniowych Świdnik - Puławy 1980” były Zarządy Miejskie ZSMP w Puławach i Świdniku jak również Zarząd Zakładowy przy WSK Świdnik (a ściślej Młodzieżowy Zespół Lektorski przy ZZ ZSMP) oraz Zarząd Międzywydziałowy w OBR SK. Przedsięwzięciem patronował Zarząd Wojewódzki ZSMP w Lublinie. „Konfrontacje” odbyły się w dniach 20-22 czerwca br. w Kazimierzu nad Wisłą. Uroczystego otwarcia grody stanowił atrakcyjną oprawę imprezy. Oficjalne jej rozpoczęcie nastąpiło w sobotę 21 czerwca br. Zabrali głos przedstawiciele organizatorów tj. wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego w Puławach Tadeusz Bakala i przewodnicząca Zarządu Miejskiego w Świdniku Czesława Piasecka. Następnie wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP przy WSK Zbyszek Chmielewski wręczył zebrany materiałowy pakiet i propozycje. Tym miłym akcentem zakończono część oficjalną

(Dokończenie na str. 2)

### Hotelowy ośrodek kultury

Świdnickie hotele pracownice wzrastają się niebawem o nowe pomieszczenia służące kulturze i rozrywce. W najbliższym czasie w hotelu Jurand zostanie otwarty ośrodek kulturalny, który odda do dyspozycji mieszkańców hoteli 4 pomieszczenia. Jedno z nich zostanie przeznaczonych na prowadzenie działalności artystycznej w małych formach. Pozostałe zostaną wykorzystane do zorganizowania różnego rodzaju kursów m.in. tańca towarzyskiego oraz kroju i szycia. W hotelowym ośrodku kultury znajdzie się również miejsce na zajęcia rekreacyjne. Pomyśl na utworzenie takiego ośrodka poprzez zagospodarowanie pomieszczeń po rozlewni wód dała Gertruda Gołębińska, pracownica świetlicy w hotelu Jurand. Mamy nadzieję, że ta inicjatywa zostanie właściwie wprowadzona do wciąż monotonna hotelowego życia i już wkrótce praca ośrodka da pierwsze wyniki. Obecnie trwają prace wyposażeniowe, które potrwają do połowy lipca.



# Wreszcie dyplomowani

Ponad 4 miesiące trwał kolejny czterotapowy kurs mistrzowski zorganizowany przez nasze zjednoczenie w Centrum Kształcenia Zawodowego przy WSK w którym brało udział 44 mistrzów z zakładów branży lotniczej z Warszawy, Łodzi, Świdnika i Tomaszowa. Wszyscy kursanci ugruntowali swoje wiadomości zdobywane w ciągu wieloletniej pracy

zawodowej oraz otrzymali tytuły Mistrzów Dyplomowanych. Słuchaczy kursu egzaminowano z psychologii, socjologii, ergonomii, fizjologii, technicznego przygotowania produkcji i kilku jeszcze innych przedmiotów. Z wyróżnieniem zdali mistrzowie WSK — Stanisław Dyniński, Ryszard Korba i Bolesław Białek. Na pożegnalnym spotkaniu w klubie Ikar

padło wiele słów uznania pod adresem bezpośrednich organizatorów kursu tj. dyrekcji Centrum Kształcenia Zawodowego, kierownictwa działu szkolenia WSK oraz działaczy samorządowych kursu: Antoniego Kostiana, Wacława Piętosy i Wacława Łacha. Wyrazy podziękowania przekazano licznej grupie wykładowców w której znaleźli się między innymi: inż. Władysław Stechniński, mgr inż. Jan Winiarczyk, mgr inż. Kazimierz Pietrzyk, mgr Halina Boroś, mgr inż. Lesław Sychut. Zegnął się ze słuchaczami dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego przy WSK mgr inż. Andrzej Krygier powiedział:

„Gratuluje mistrzom dyplomowanym ich kolejnego życiowego sukcesu i życząc dalszej owocnej pracy zawodowej dla dobra załogi chciałbym ich prosić o moralne wsparcie dla wielu poczyną i przedsięwzięć Centrum Kształcenia Zawodowego przy WSK. Naszym wspólnym zadaniem jest nadal szeroka popularyzacja Zespołu Szkół Technicznych w środowisku świdnickim i nie tylko. Szczególnie pracownicy WSK winni pamiętać o tym,

że ich dzieci mogą z powodzeniem uczyć się i kształcić na miejscu. Wysyłanie ich do szkół i na naukę zawodu do Lublina lub też do jeszcze innych odleglejszych miejscowości jest w wielu przypadkach paradoksem.

Przy świdnickim centrum istnieje szkoła, która stoi otworem dla wielu zdolnych ludzi, którzy zapragną w przyszłości poświęcić swoją młodość i siły dla rozwoju polskich skrzydeł”.

k.



## Co u was w ekspedycji?

To stereotypowe pytanie zadałem przy końcu czerwca br. kierownikowi tego wydziału inż. Edwardowi Sakowi, wstępującemu nieoczekiwanie we wczesnych godzinach porannych do jego służbowego pokoju. Nie spodziewałem się redakcyjnej wizyty, to prawda, ale i nie wydawał się być również zaskoczony.

— Proszę siadać, za chwilę opowiem o wszystkim... powiedziałszy te słowa wskazał mi ręką krzesło. Po upływie kilkunastu sekund notowałem już skrętnie w swoim notiesie wypowiedzi

szeфа wydziału o którym to wydziale jeszcze kilka lat temu mówiło się różnie...

— Półroczny plan wartościowy zrealizujemy zgodnie z założeniami — powiedział inż. Edward Sak. Gorzej z asortymentem. Nadal trzymamy nas drobne pozycje — śruby, podkładki, rury... Jest tego sporo. W lipcu br. zechcemy i z tym dać sobie radę. Chciałoby się powiedzieć, że staramy się coraz efektywniej, ale nie bez trudności. Największą bolączką to brak skrzyń. Zaopatrzenie nie nadąża z ich dostawą do wydziału. Mamy duże trudności materiałowe. Odczuwamy brak gwoździ i papieru. Szwankuje kooperacja. Szczególnie jeżeli chodzi o wyroby gumowe i elektryczne. Dużą pomocą dla wydziału byłby ciągnik. Nie możemy doprosić się o ten pojazd. Mała powierzchnia hali w której pętają się gotowe do wysyłki wyroby przy nieregularnym podstawianiu wagonów przez PKP to niekiedy istny węzeł gordyjski. Mimo to załoga wykonuje ambitnie swe obowiązki. Wykonalibyśmy je z pewnością jeszcze lepiej gdyby nie absencja chorobowa. W ostatnim okresie średnio około 10 osób przebywa na zwolnieniach lekarskich. Do tych, którzy stoją z reguły codziennie na swoim posterunku i na których można zawsze liczyć należą niewątpliwie mistrz Stanisław Malleki — operatywny racjonalizator będący wzorem dla całej załogi jeżeli chodzi o poświęcenie i zaangażowanie w

sprawy wydziału, brygadzysta Jan Mataczyński wraz ze swoją ambitną brygadą do której należą: Jan Kuziela, Marian Grobel i Józef Radziejewicz. Duże słowa uznania ma kolektyw wydziałowy również dla brygadzysty Henryka Lenarta, lakiernika Zygmunta Doleckiego, planistów — Wiktora Siońca i Ireny Czyrko. W sekcji dokumentacji wyróżniają się w pracy Stanisław Szymaniak i Natalia Kulawiak. Z kobiet, które stanowią blisko 50 proc. załogi na szczególne wyróżnienie zasługują pakowaczki — Wanda Kicińska, Janina Schab i Zofia Janik. W rozdzielni, którą zmodyfikowaliśmy w sposób widoczny prym wodzi Stanisław Wybrańska. W kolektywnym działaniu z sekretarzem OOP Edwardem Dziędziurą — radnym miejskiej Rady Narodowej, przy współpracy z towarzyszami z rady oddziałowej i organizacji młodzieżowej przebijamy się przez codzienne trudności i problemy szukając rezerw i możliwości społecznego działania w imię wspólnego celu, którym jest pomnożenie gospodarczych sił naszego przedsiębiorstwa.

A droga do tego prowadzi między innymi przez każde najmniejszej inicjatywy ze strony pracowników wydziału, które to inicjatywy skwapliwie wykorzystujemy. Uważam, że w wydziale naszym coraz mniej miejsca ma deklaratoryność a liczy się głównie efektywne działanie w wymiarze powszechnym i codziennym.

notował M. K.

## BHP na co dzień

(Dokończenie ze str. 1)

sonelu i odpowiednim zabezpieczeniu surowcowym stołówek będzie w stanie zabezpieczyć potrzeby załogi w zakresie żywienia w granicach zbliżonych do 100 proc. Dotyczy to zarówno dań obiadowych jak i produkcji dań do bufetów i barów wydziałowych, mleka i kawy oraz posiłków profilaktycznych i regeneracyjnych. Z chwilą uruchomienia stołówek wprowadzone zostały abonamenty w cenie 13 zł na obiady ogólnodostępne. Aktualnie stołówka wydaje około 3900 posiłków w tym 200 obiadowych abonamentowych, 100 obiadowych ogólnie dostępnych, 150 posiłków regeneracyjnych, 350 posiłków profilaktycznych, — natomiast pozostała ilość stanowi produkcja dla bufetów i barów wydziałowych. Zastosowanie w trakcie modernizacji stołówek nowych wielogabarytowych urządzeń gastronomicznych spowodowało znaczne zmniejszenie powierzchni w części produkcyjnej stołówek i nie pozwoliło na uruchomienie obiektu gotowania mleka i kawy dla załogi. Główną przyczyną tego faktu jest brak powierzchni na magazynowanie baniek i termosów w pomieszczeniach produkcyjnych stołówek. Pomieszczenia takie zostaną uzyskane po przebudowie i zagospodarowaniu wiaty obok stołówek. Zakończenie prac adaptacyjnych przy wiacie a następnie wznowienie gotowania mleka i kawy przewidziano w połowie lipca br.

Do chwili wznowienia kawy i mleka wydawane są w zakładzie napoje zastępcze w postaci napojów kolorowych oraz wód mineralizowanych gazowanych.

k-k

## I Konfrontacje Szkoleniowe Świdnik - Puławy 1980

(Dokończenie ze str. 1)

oddając głos lektorowi z Instytutu Nauk Politycznych UMCS.

Polityka zagraniczna Chin to temat, który dominował w dyskusji towarzyszącej wykładowi przez cały czas jego trwania. Do głównych zagadnień omawianych podczas dyskusji należała: polityka Chin wobec ZSRR i państw socjalistycznych, mariaż Chin — mocarstwa zachodnie, traktat CHRL — Japonia, polityka Chin wobec krajów trzeciego świata.

Wysoki poziom dyskusji zapewniło dobre przygotowanie słuchaczy wśród których przeważali lektorzy młodzieżowi. W drugiej popołudniowej części seminarium omówiono zagadnienia

gospodarcze i politykę społeczną kraju. Niedziela (22.06.) wykorzystano na zwiedzanie Kazimierza, następnie uczestnicy udali się statkiem do Puław. Tam też nastąpiło zakończenie imprezy.

Należy stwierdzić, że mimo drobnych niedociągnięć „Konfrontacje” spełniły swe zadanie. Tematyka będąca przedmiotem zajęć, zdaniem uczestników była niewątpliwie atrakcyjna i ciekawa. Zdobyte doświadczenia przyczynią się zapewne do zmodyfikowania i uatrakcyjnienia szkoleń prowadzonych przez Zakładową Szkołę Aktywu, jak również pozwolą rozszerzyć współpracę pomiędzy Środkowiskowymi Szkołami Aktywu.

W. W.

Ponieważ nasz język jest — zgodnie z życzeniem poety — giętki, przeto u nas willa nie nazywa się willą, lecz domkiem jednorodzinnym. Willi dlatego nikt nie buduje.

Wchodzisz człowieka do takiego domku jednorodzinnego, a tu blask wewnętrzny wystroju tak wielki aż patrzeć nie sposób, aż oczy bolą i trzeba je co szybciej zasłonić ręką. Tapety, wykładziny, glazury, boazerie. Zejście do dół, wejście na górę. Zejście do kuchni, pralni i garażu. Wejście do sypialni, saloniku. I coraz częściej, natychmiast za progiem, bąrek z pełnym kompletem drinków. A wychodzisz człowieka na zewnątrz — prawie nędza i bryndza. Szare tobo, bure, brudne, kostrobate, obsubane z tyńków. Pięciu groszy to to nie warte, a w środku — warte z pięć milionów.

My Polacy chcemy dobrze mieszkać. I nikt nam tego prawa nie odmawia.

My Polacy chcemy się budo-

wać. I nikt nam tego prawa nie odmawia.

Narodowy Bank Polski nikogo, kto się chce budować, nie wyrzuci za progi. Każde podanie o pożyczkę jest zatwierdzone „tak”.

Niedużo są to obecnie pożyczki, bowiem stawki zostały ustalone jeszcze wtedy, kiedy koszt metra kwadratowego nie prze-

szczył 4 tys. złotych. Niektórzy zatem doszli do wniosku, że pożyczka nie trzeba koniecznie w NBP.

Dobrym źródłem może być niejedna budowa. Nieraz tyle tam beczennego bogactwa. Tyle tam skarbów, wspaniałości. Tylko ręce wyciągnąć. Na przykład z pół litrem.

W centralnej prokuraturze kraczał 4 tys. złotych. Niektórzy zatem doszli do wniosku, że pożyczka nie trzeba koniecznie w NBP.

Dobrym źródłem może być niejedna budowa. Nieraz tyle tam beczennego bogactwa. Tyle tam skarbów, wspaniałości. Tylko ręce wyciągnąć. Na przykład z pół litrem.

W centralnej prokuraturze

## Willi z... pensji

pili do ładowania tego bogactwa na samochód. Mogliby wywieźć za tysiące, za setki tysięcy. Może na willę, a może na domek jednorodzinny. Przy takich gorących cementu i innych materiałach budowlanych ktoś by dostrzegł braki za... sto, dwieście lub trzysta tysięcy!

Na budowie w miejscowości P. też nie lepiej, ale za to gospo-

darniejszy był... mistrz odcinka robót, inż. A.T. Na placu budowy bałagan, materiały budowlane porozrzucane, w błocie, wodzie. Natomiast rośnie sobie powoli, jakby nigdy nie, domek jednorodzinny, a obok budowy pięknie i po gospodarsku, z troską aż przesadną wszystko ułożone i zabezpieczone. Jak prokurator zaczął przysikać pytaniami, to okazało się, że bałagan miał być najlepszym sposobem na zatarcie śladów, na zmylenie kontroli.

Niedawno milicja przeprowadziła operację „fucha, lewy kurs”. W jednym z województw na 219 budów prywatnych ujawniła 5 nielegalnych. Zaś na skontrolowanych 650 kursów ujawniła 15 przewozów nielegalnych, z ładunkami ukrajdziowymi na budowach państwowych. Bardzo pożyteczna to była operacja.

Tomasz Jerko



# Akcja „Laur 80” - rozpoczęta

Jedną ze statutowych funkcji spełnianych przez spółdzielczość mieszkaniową jest działalność społeczno-wychowawcza realizowana w osiedlach mieszkaniowych. W bieżącym roku, roku XXII Igrzysk Olimpijskich „Moskwa-80”, praca społeczno-wychowawcza spółdzielni mieszkaniowych w głównej mierze ukle-

turystyki pieszej PTTK, działającej również w spółdzielni.

Zgodnie z założeniami akcja zostanie przeprowadzona w formie osiedlowego festynu olimpijskiego jako ciągu cyklicznych imprez przebiegających pod tym samym hasłem. Będzie to impreza masowa, organizowana przede wszystkim na otwartych terenach

szczyt z pięciu części festynu. Na boiskach szkoły podstawowej nr 3 odpowiednio na tę okazję zdobionych w dekoracje olimpijskie przeprowadzono rozgrywki sportowo-rekreacyjne. Wzięła w nich udział młodzież i dzieci z terenu osiedla i miasta oraz zaproszeni przez organizatorów uczestnicy kolonii letnich.

Wyciągi kolarskie, przeciąganie liny, gry zespołowe, zawody strzeleckie, rzuty do tarczy, rzuty piłką, kółkami i ringo to tylko niektóre z konkurencji jakie zostały rozegrane przez w sumie 500 dzieci. Emocji było dużo, a najwięcej wesołego gwaru i zabawy. Byli zwycięzcy i pokonani ale przecież nie o to chodzi by taki podział czynić. Wynikiem najistotniejszym jest fakt, że owe kilkaset dzieci poprzez sportowe emocje, w końcu piękną zabawę poznało smak sportowej rywalizacji, jednej ze szlachetnych cech idei olimpijskiej.

O kilka słów podsumowania pierwszego etapu akcji LAUR-80 poprosiłem prezesa ogniska sportowego TKKF „Zefir”:

Naszym najważniejszym celem jest rozprzeczanie masowego sportu i rekreacji. Sądząc po ilości uczestników dzisiejsza impreza nam się udało chociaż spodziewaliśmy się większego w

nery grafiki, malarstwo, rzeźby a dla dzieci — rysowanie na asfalcie. Tydzień później zapraszamy na występy estradowe, konkurs piosenki i poezji, filmy radzieckie, wystawę itp. — jako imprezę prezentującą kulturę radziecką. 7 sierpnia w festynie

Świdnika do udziału w akcji LAUR-80. Wracając do dzisiejszego festynu chciałbym podziękować za dotychczasową pomoc w jego przygotowaniu i zapewnieniu sprawnego przebiegu koleżankom Elżbiecie Mielezko, Krystynie Wierzbickiej, Zofii Bie-



runkowana jest na upowszechnianie sportu masowego i rekreacji fizycznej. Wagę tych zamierzeń trudno przecenić, gdyż ich walory zdrowotne, wychowawcze i aktywizujące są niezaprzeczalne.

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego wspólnie z Zarządem Głównym TPFR, ZG TKKF i Polskim Komitetem Olimpijskim jest organizatorem letniej akcji upowszechniania rekreacji pod hasłem: LAUR 80, która wychodzi naprzeciw wzmocnieniu zainteresowaniu społeczeństwa problematyką olimpijską oraz stanowi okazję do wzbogacenia działań rekreacyjnych w treści ideowo-wychowawcze. Bezpośrednim organizatorem akcji LAUR 80 w naszym środowisku jest świdnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Ognisko TKKF „Zefir” oraz klub

rekreacyjnych osiedla. W nawiązaniu do symbolicznych pięciu kół olimpijskich osiedlowy festyn będzie się składać z pięciu blo-



## W odpowiedzi na krytykę

W nawiązaniu do notatki pt. „Zadziwiająca beztroška” zamieszczonej w numerze 15 „Głosu Świdnika” z dnia 31.05.br. — informuję, że oświetlenie uliczne w m-cu maju podlegało okresowemu przeglądowi, co wymagało włączenia poszczególnych ciągów w okresie dnia.

Opóźnienie wyłączenia oświetlenia ulicznego w godzinach rannych w dniu 20.05.br. — jak wyjaśniono w Zakładzie Energetycznym — było wynikiem awarii wyłącznika czasowego.

Jednocześnie informuję, że w wyniku dokonanych uzgodnień z ZE-Lublin, część lamp przy parkingach zostało załączonych, jednakże stwierdzono, że zostają one wyłączane przez zderzanie tabliczek słupowych.

Postarunek Energetyczny i Zakład Energetyczny Lublin zobowiązały się do usunięcia tych urządzeń i ponownego załączenia lamp.

Jednocześnie informuję, że od dane będzie do użytku w br. oświetlenie uliczne w ul. Kosynierów, Racławickiej oświetlenie w os. Lotnicze I, II, co wpłynie bezpośrednio na właściwe oświetlenie znajdujących się tam parkingów.

Naczelnik Miasta  
Stanisław Kucharuk

Dziękujemy za odpowiedź i przedstawienie działań zamierzających do poprawy oświetlenia miasta. Bieżące obserwacje potwierdzają zawarte w odpowiedzi informacje. Mamy również nadzieję, że zobowiązania Zakładu Energetycznego w Lublinie nie pozostaną w sferze ustaleń.

ra

ków imprez o zróżnicowanym charakterze, uwzględniających cele akcji, a mianowicie: propagujących ideę olimpijską, prezentujących kulturę radziecką, sportowo-rekreacyjnych, twórczości amatorskiej o tematyce olimpijskiej i radzieckiej, zabawowo-rekreacyjnych.

30 czerwca odbyła się pierw-

niej udziału dorosłych mieszkańców Świdnika. Myślę, że dzieci są zadowolone i na pewno wezmą udział w następnych czterech festynach, które zorganizujemy 3.07; 10.07; 7.08; i 15.08 bieżącego roku.

3 lipca organizujemy festyn twórczości amatorskiej o tematyce olimpijskiej i radzieckiej tj. ple-

ganizujemy 15.08. br. jako festyn zabawowo-rekreacyjny. Będą to zabawy na wolnym powietrzu połączone z konkursami, loterią, występami estradowymi, elementami propagandy wizualnej i dźwiękowej. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców

przeprowadzimy ją do końca a wyniki umożliwią nam ubieganie się o czołową lokatę w skali ogólnopolskiej, gdyż CZSBM taką klasyfikację prowadzi.

Życzę tego dzięki za rozmowę.

ak.



Pomysł, podobnie jak żony, zdoła człowieka! Dobry pomysł, więc i dobrze ozdabiający, miał pewien bufet, w którym pani bufetowa zawiązała zwyczajną w... tapetę. Na taką wiadomość same ręce się składały do okłasków. Zwyczajna w tapetę. Tego jeszcze nie było. Człowiek kupuje zwyczajną a przy okazji może sobie coś wytapetować! Kuchnie. Salon dwa metry na trzy. A może kłacz? Jego sprawa. Kupił, zapłacił — czesć. Nie ma sprawy.

Jeszcze lepszy pomysł miała fabryka produkująca smar do zabezpieczania podwozi samochodowych „Bitek”. Otóż ta fabryka pakowała swój smar w puszkę z napisem „Polish ham”. W tym wypadku — przecież znowu ręce same się składają do okłasków. „Polish ham” po cenie „Bitek”. Wspaniale, cudowne. Kupujesz człowieku „Bitek”, możesz sobie — albo — posmarować podwozie — albo — posmarować chleb ku pokrzepieniu własnych witalnych sił. W czasach deficytu ham-u „Bitek” zamiast ham-u. Może to pomysł, może propozycja?

Jeszcze lepszy pomysł miała pewna spółdzielnia. Ponieważ nie szły puszkę fasolki „ze zbiorów 1974”, więc zmieniono napis na „ze zbiorów lutego 1980”. I puszkę poszły. Do konsumentów.

Ale najlepszy pomysł miała dyrekcja pewnej szkoły, która za-

pytała swoje dziewczęta sięgające po dojrzałość: powiedzcie, kochane, na progu dojrzałości, co byście zrobiły na miejscu ekspedientek, gdyby przyszły do sklepu atrakcyjny towar? Kochane dziewczęta odpowiadały bez namysłu: zawiadomimybyśmy znajomych.

sam świat, który pozostał wieczorem. Świat trzeba zmieniać, trzeba ku tym zmianom dążyć, ale na łeb na szyję. Ludzi na świecie już jest tyle! Gdyby każdy miał jakiś pomysł! Nie wiem, czym by się skończyło. Dlatego skłaniam się ku ostrożności. Niech kwitną pomysły.

a bardziej do śmiechu. Zwłaszcza, że śmiać się też trzeba. Gorzej, gdy śmiejąc się musimy jakieś pomysły realizować, albo wręcz się im podporządkować. Ktoś wpadł na pomysł, aby samochód oznaczyć obowiązkową nalepką o zaplaceniu ubezpieczenia i podatku drogowego. Ktoś wpadł na pomysł wprowadzenia zakazu palenia papierosów w restauracjach. Ktoś wpadł na pomysł, aby zatrudnić ślusarzy i cieśli na etatach kucharzy w hotelach. Ktoś zamyka sklepy w wolne soboty, ktoś wydaje zarządzenie... Nie można powiedzieć, abyśmy nie byli narodem pomysłów. Lecz cała batalia toczy się zawsze o jedno: o to mianowicie, żeby pomysł miał ręce i nogi. Wtedy autor wychodzi w głąb szczęścia na scenę, dumny z siebie, z wysoko podniesioną głową i zdaje się mówić: tak, to ja, to mój pomysł.

A my mu na to burzą oklasków!

Tomasz Jerko

## Autor, Autor, Autor!

Powiem, że podoba mi się ta licytacja na pomysły. To jest dobre. Nawet bardzo dobre. Dowodzi, że coś się dzieje, że jest jakiś ruch, że trwa praca umysłowa zgola bez przerwy. Przynajmniej w głowkach niektórych. Oczywiście — co musimy uwzględnić w tym rachunku samych pochwał — nie każdy pomysł musi być natychmiast znakomity, odkrywczy, nowy albo zgola genialny. Tego nikt nie wymaga. Co więcej. Gdyby każdy pomysł był znakomity, nowy, odkrywczy albo genialny, wówczas świat byłby nie do zniesienia. Chyba nie starczyłoby sił na wcielanie tych pomysłów w życie. Wyobraźmy sobie: oto ten nasz świat zaludniany co chwila, a może nawet co ułamek sekundy, nowymi pomysłami. Jutro byśmy go nie poznali. Jutro byśmy wstali i stwierdzili, że to nie on, nie ten

Niech rozkwitną pomysłami wiosna. Lecz umiarkowanie, obywateli.

Teraz — jednak — serio.

Pomysły — jak wiadomo — dzielą się na dobre i złe, na genialne i bzdurne. Na pomysły do śmiechu — żarty i na pomysły do wykonywania — nakazy.

Ktoś tam zapakuje zwyczajną w tapetę, ktoś inny „Bitek” w „Polish ham”, ktoś na etykietkę dopisze „ze zbiorów lutego”. Są to zgola żarty. Mniej do refleksji,

## Konkurs

Wiele osób pisze wiersze, miniatury prozatorskie i chowa je do szuflady. ZZ ZSMP i Redakcja Głosu Świdnika kierując się chęcią rozpowszechnienia twórczości literackiej organizuje kon-

kurs. Może w nim uczestniczyć każdy kto do końca lipca bieżącego roku przysła zestaw 5 wierszy lub krótkie opowiadanie. Na zwycięzców oczekują nagrody. Zapraszamy do wzięcia udziału.



## Nowości biblioteki technicznej

**AKUSTYKA TECHNICZNA.** Słownik techniczny angielsko — niemiecko — francusko — rosyjsko — hiszpańsko — polsko — węgiersko — słowacki. Berlin 1978 WNT.

Decyzje.

**ANALIZA SYSTEMOWA ORGANIZACJI.** W-wa 1979 PWN. Cz. 1. Teoria

1. Organizacja — zbiór problemów do rozwiązania.
2. Decyzja jako kategoria ekonomiczna w gosp. socjalistycznej.
3. Predyktywność i elastyczność jako cechy procesów informacyjno-decyzyjnych.
- Cz. 2. Metodologia badania procesów decyzyjnych.
1. Analiza systemowa.
2. Empiryczne badania socjologiczne procesów informacyjno-decyzyjnych w organizacjach gospodarczych.
3. Modelowanie sytuacji decyzyjnych.
4. Prognozowanie — przewidywanie przyszłych sytuacji decyzyjnych.

Cz. 3. Zastosowanie praktyczne analiz systemowych procesów informacyjno-decyzyjnych.

1. Planowanie systemowe.
2. Sterowanie procesami inwestycyjnymi.
3. Projektowanie struktur organizacyjnych.
4. Wprowadzanie innowacji.
5. Dydaktyczne zastosowania analiz systemowych procesów decyzyjnych.

Dubrin Andrew

**PRAKTYCZNA PSYCHOLOGIA ZARZĄDZANIA.** W-wa 1979 PWN.

Treść książki stanowi głównie omówienie metod, badań i interwencji stosowanych przez psychologię zarządzania, podbudowane analizą pewnych podstawowych pojęć i informacjami teoretycznymi. Celem książki jest pokazanie, w jaki sposób praca psychologa zarządzania uzupełnia, wspomaga lub ukierunkowuje działalność tych osób w przedsiębiorstwie, które pracują nad poprawą skuteczności działania

kierowników i całych organizacji, jakimi są różnego rodzaju instytucje i przedsiębiorstwa. Psycholog jest ich doradcą, konsultantem, a także inicjatorem odpowiedzialnych zmian.

Dudziński Zdzisław, Kizyn Michał

**TECHNOLOGICZNE PROCESY MAGAZYNOWE.** W-wa 1978 PWE.

- Z treści:
1. Zasady doboru technologii magazynowania.
  2. Technologiczny proces magazynowy w systemie pracy ręcznej.
  3. Technologiczny proces magazynowy w systemie zmechanizowanym.
  4. Technologiczny proces magazynowy w systemie zautomatyzowanym.
  5. Warunki i zasady modernizacji magazynów.
  6. Mierniki oceny przebiegu technologicznego procesu magazynowego.

Duncan W. J.: Mechanics of Fluids. London 1970

**MECHANIKA PŁYNÓW**

1. Ogólne własności płynów i hydrostatyka.
2. Kinematyka płynów.
3. Elementy dynamiki płynów nieściśliwych.
4. Podobieństwo i zastosowanie analizy wymiarowej.
5. Techniki eksperymentalne.
6. Warstwy przyścienne, cienie aerodynamiczne i turbulencja.
7. Przepływ w rurach.
8. Przepływ w otwartych kanałach.
9. Dynamika płynów ściśliwych.
10. Oscylacje i fale.
11. Siły i momenty działające na ciała zanurzone w strumieniu płynu.
12. Pompy i turbiny.
13. Śmigła, wentylatory i wiatraki.

Fengler Małgorzata, Opieka Tadeusz, Tuszyński Krzysztof

**PORADNIK MŁODEGO WYNAŁAZCY.** Przepisy prawne i orga-

nizacyjne. W-wa 1978 Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.

- Z treści:
1. Wybrane problemy młodzieżowej wynalazczości.
  2. Wynalazczość pracownicza — o czym powinien wiedzieć uczestnik turnieju Młodych Mistrzów techniki.
  3. Zakres pomocy, zasady wynagradzania oraz rodzaje nagród stosowanych w wynalazczości.
  4. Finansowanie działalności wynalazczej rozwijanej w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.
  5. Organizacja Turnieju Młodych Mistrzów Techniki — w zakładach pracy, w szkołach i uczelniach — wskazówki metodyczne.

Królikiewicz Tadeusz

**NOWOCZESNY SAMOŁOT WOJSKOWY.** Wyd. 2 poszerzone i uzupełnione. W-wa 1979 MON.

Przedmiotem książki jest przegląd nowoczesnych samolotów wojskowych współczesnego świata, dokonany na tle ich szybkiej ewolucji i perspektyw rozwojowych.

Lempicki J. Paradyś J.

**OCZYSZCZANIE I WYKĄNCZANIE ODLEWÓW ZELIWNICH I STALIWNICH.**

W-wa 1979 WNT. Omówiono problemy technologii oraz mechanizacji i automatyzacji prac wykonywanych w oczyszczalniach odlewów ze stopów żelaza. Omówiono również niektóre podstawowe problemy związane z projektowaniem tych oddziałów oraz z zagadnieniami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Michel Karol, Sapiński Tadeusz

**SYMBOLE GRAFICZNE W ELEKTROTECHNICE, ELEKTRONICE I AUTOMATYCE.**

Wyd. 3, zaktualizowane i poszerzone. W-wa 1979 WSZP.

W książce omówiono obowiązujące i spotykane symbole graficzne, ze szczególnym uwzględnieniem elektrotechniki, elektroniki i automatyki.

Niezdziński Michał, Niezdziński Tadeusz

**WYTRZYMAŁOŚĆ MATERIAŁÓW.**

Wyd. 11, zmienione W-wa 1979 PWN.

- Z treści:
1. Proste przypadki obciążenia.
  2. Wytrzymałość złożona.
  3. Linie ugięcia belek.
  4. Statycznie niewyznaczalne i złożone przypadki zginania prętów.

Pilarczyk Józef

**SPAWANIE I NAPAWANIE ELEKTRYCZNE METALI.** Katowice 1979 „Śląsk”.

Omówiono najważniejsze wiadomości dotyczące procesów cieplnych i metalurgicznych zachodzących w czasie spawania oraz wiadomości z zakresu powstawania naprężeń i odkształceń wywołanych miejscowym nagrzewaniem podczas spawania.

Opisano metody elektrycznego spawania, technologię spawania (Dokończenie na str. 5)

## Wakacje z „Dodkiem“

XI Świdnickie Lato Filmowe oferuje RDKF miłośnikom X Muzy. W bieżącym roku obejrzeć można w klubie 12 filmów zarówno archiwalnych jak i premierowych zespolonych w czterech cyklach — komediowym, RDKF — poleca, premiery srebrnego ekranu oraz czas walki i przygody. Na ekranie klubowym wyświetlone będą między innymi takie pozycje jak: Niebieskie kołnierzyki (USA), Dziedzictwo (Anglia), Mandrin (włosko-francuski), Ucieczka w kajdanach

## Ludzie Do-Ro



ADAM ZIELIŃSKI

Wzorowy pracownik wydziału obróbki mechanicznej dźwigara. Od lat bierze czynny udział we współzawodnictwie pracy. Brygada w której pracuje osiąga miesięcznie 150 proc. normy. Otrzymał tytuł „Mistrz dobrej roboty”. Gratulujemy.

## Efekty półrocza

Jak pracowała załoga WSK w I półroczu br. mówią dane z działu planowania przedsiębiorstwa. Otóż, plan produkcji i sprzedaży ogółem w cenach zbytu wykonany został w 101,9 proc., zadania roczne zaawansowano w 50,9 proc., plan eksportu w cenach zbytu wykonany został w 104,3 proc., zadania roczne zaawansowane zostały w 52,2 proc. Plan dostaw w zł dewizowych wykonano w 104 proc. a zaawansowanie zadań rocznych w tym względzie wynosi 52,6 proc. Plan dostaw rynkowych wykonany zo-

stał w 104 proc. a zadania roczne zaawansowano w 49,4 proc.

I półrocze br. poza nami. Było ono okresem wyjątkowej pracy załóg wydziałowych i służb pomocniczych. Wyniki nie przyszyły łatwo. Nie obyło się bez niedoborów materiałowych, przedsiębiorstwo dążyło nadal sprawy kooperacyjne. Obecnie nadszedł czas urlopów. Znacznie większy wysiłek muszą włożyć w realizację zadań wszyscy ci, którzy pozostali w zakładzie. Liczą się nadal — efektywne gospodarowanie, wzorowa dyscyplina i rzetelna praca.

k-k

## Lipcowe refleksje

(Dokończenie ze str. 1)

o wysokiej jakości, czy zniknięcie ujemne saldo obrotów handlowych z krajami kapitalistycznymi czy poprawi się efektywność inwestycji — zależy także od nas.

Jak już doświadczyliśmy w trudnych powojennych latach, istnieje możliwość pokonania nawet poważnych trudności jeśli wszyscy rzetelnie robić będą co do nich należy. I to jest najważniejsza nauka płynąca z 36 lat funkcjonowania naszego ludowego państwa. Mamy konkretny program dalszego działania nakreślony w uchwałach VIII Zjazdu partii i wprowadzany przez Rząd w życie. Jest to program porządkowania gospodarki, harmonizowania i równoważenia jej rozwoju. Jego wdrożenie nie może przebiegać bez problemów i zależy w dużej mierze od nas, od naszej wspólnej pracy, od właściwej oceny sytuacji i doceniania jej powagi, od współdziałania władz i społeczeństwa.

Dziś w kolejne urodziny Ojczyzny znajdziemy chwilę na refleksję o naszym miejscu i roli w budowie naszego wspólnego POLSKIEGO DOMU.

k.

m.

## Lato, lato...



częściej w deszczu...



niż w słońcu



# WIADOMOŚCI Z MIASTA

## Doniczka prosto z nieba

Z zamyślenia wyrwał mnie trzask zamykającego się okna i huk spadającej doniczki z kwiatkiem, która wylądowała na chodniku tuż obok przechodzącego człowieka. Zdarzenie miało miejsce przy ulicy Sławińskiego, gdzie bloki usytuowane są bezpośrednio przy chodniku. Kilka osób znajdujących się w tym momencie na ulicy wyraziło głośno swoje oburzenie, za moment wszyscy się rozeszli, na chodniku pozostała zbita doniczka i połamany kwiatek. Przez dłuższą chwilę obserwowałam okna z których prawdopodobnie mógł wypaść nieszczęśliwy przedmiot. Niestety, nikt nie zainteresował się doniczką ani skutkami jakie mogła spowodować spadająca. Można by przypuszczać, że wyrzuciła ją jakiś niezidentyfikowany obiekt lub spadła po prostu z nieba. No cóż, właścicielowi na nic się nie przydadzą skorupy i połamana roślina a ujawniając się mogłaby uszczelnić kilka słów prawdy na swój temat, więc lepiej siedzieć cicho. Trudno było więc powiedzieć czy był to głupi żart czy przypadek. Może nigdy więcej nie zastanawiałabym się nad tym samym wydarzeniem gdyby za jakiś czas nie wydarzyło się podobne, i to na tej samej ulicy. Tym razem z okna wypadł garnek z ugotowanymi kartoflami. Tuż za spadającym garnkiem wychyliła się kobieta wołając z przerażeniem „o rany moje kartofle”. Oczywiście dla niej strata ziemniaków była najważniejsza, nie zastanawiała się, że garnek mógł spaść komuś na głowę powodując ciężkie obrażenia, kalectwo a czasami śmierć. Oba zdarzenia można określić brakiem wyobraźni i bezgranicznej beznamiętności. Za taką postawę odpowiada się prawnie. Problem ten reguluje kodeks cywilny. Art. 433 tego kodeksu stanowi: „Za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy uszkodzonego lub osoby trzeciej, za którą zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec”. Lecz chyba nie tylko odpowiedzialność prawną jest tu najważniejsza, chodzi również o stronę moralną tej odpowiedzialności. Myślę, że trudno byłoby żyć ze świadomością, iż jesteśmy winni nieszczęśliwiej jakiejś osobie z naszej winy inną osobę. W żadnym sposób nie da się wytłumaczyć faktu, że doniczka wystawiona między okno w celu jego zabezpieczenia przed zamknięciem wypadła na skutek nieprzewidzianego przeciągu a nie z naszej winy. Po tych dwóch zauważonych przeze mnie wypadkach dokładniej zaczęłam przyglądać się pootwierzanym oknom i z przerażeniem stwierdziłam, że podpieranie i zastawianie okien przetrzonymi przedmiotami nie należy do rzadkości, można powiedzieć śmiało, że jest ono nagminne. Wiele osób nie zastanawia się nad następstwami jakie może spowodować ich beznamiętność tym bardziej w blokach gdzie okna wychodzą bezpośrednio na ulicę. Chodzą przecież tamtydzi ludzie, często matki przed sklepami pozostawiają wózek dzieci a gdzie indziej pod oknami bawią się dzieci. Nie wiem czy apel dotrze do wszystkich tak beznamiętnie postępujących. Wypada tylko przestrzec pieszych przed chodzeniem pod oknami, a szczególnie rodziców by nie stawiali zbyt blisko bloków dzieci w wózkach, wszak czasami z nieba spadają doniczki.

I. W.

## Wakacyjna przerwa

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy Zakładowy Dom Kultury praktycznie zawiesza swą działalność. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze budynek a właściwie barak w którym przyszło świdnickiej kulturze mieszkać wymaga odnowienia, które zostanie wykonane w okresie wakacji, kiedy to istnieje mniejsze zapotrzebowanie społeczeństwa na imprezy i widowiska estradowe. I to jest drugi powód. W lipcu i sierpniu w ZDK będą organizowane tylko dyskoteki i próby zespołów muzycznych.

ak.

## Ja i Ty zaprasza

Po trwającym blisko rok remoncie udostępniono konsumptom 8 lipca br. kawiarnię „Ja i Ty”. Lokal powiększono i zmniejszono wystrój oraz wyposażenie. Trzeba stwierdzić, że Ja i Ty w swojej szacie prezentuje się okazale i należy sobie tylko życzyć aby poziom świadczonych tu usług gastronomicznych był odpowiednio wysoki. Zapraszamy!

## Lato w mieście

Wakacje. Wszystkie drogi dzieci i młodzieży prowadzą tam gdzie jest woda, las, góry; w każdym razie do miejsc chociaż trochę atrakcyjnych dla zorganizowania kolonii i obozów. Takim miejscem okazuje się również Świdnik, który już od kilku lat gości w okresie letnim uczestników kolonii i obozów sportowych. W tym roku tradycyjnie szkoła podstawowa nr 3 jest bazą obozów sportowych wymiennych dla uczniów szkół podstawowych. W szkole nr 1 Zarząd Wojewódzki TPD w Lublinie z Zarządem Miejskim TPD w Świdniku zorganizowały kolonię letnią dla dzieci otyłych a więc specjalistyczną, posiadającą odpowiedni program. Szkołę podstawową nr 3 „zamieszkują” uczestnicy kolonii Wydziału Oświaty Urzędu Dzielnicowego Warszawa-Wola. W turnusie bierze udział 130 dzieci — uczniów warszawskich szkół. Odwiedziliśmy ośrodek aby zapytać o wrażenia z pobytu w naszym mieście.

— Czy Świdnik jest dobrym miejscem dla tego rodzaju placówek? Jakże atrakcyjne może zaproponować dzieciom? — pytam kierowniczkę kolonii panią Terezę Gawrysiak.

— Trudno mówić o atrakcjach, gdyż nie są one w końcu najważniejsze dla dobrego wypoczynku i relaksu. Świdnik jest po prostu uroczym sam w sobie. Na każdym kroku widać troskę o estetyczny wygląd miasta. Uważam, że udało się tutaj zapewnić właściwe współżycie przyrody z miastem. Ogromna ilość zieleni, kwiatów, czyste place, skwery zapewniają dobre samopoczucie. Dobrze nam tutaj i naprawdę bardzo nam szkoda wyjechać, co nastąpi już za tydzień. Nie obyło się jednak w czasie naszego pobytu tutaj bez przyśmiewek „grzyków”.

— Można wiedzieć jakich? — Właściwie to drobna sprawa i już zażegnana. Otóż w pierwszych dniach pobytu byliśmy „atakowani” nocami przez „uczniów świdnickich podstawówek. Nie znam powodów ich wrogości

ale fakty są takie iż do późnych godzin nocnych zakłócali często spójność naszej kolonii. Wszystko się jednak z czasem ułożyło. Teraz zapraszamy świdnicką młodzież na dyskoteki organizowane w naszym ośrodku i musimy powiedzieć, że zachowuje się bardzo kulturalnie. Mamy również w planie zorganizowanie wspólnych rozgrywek sportowych.

— Może pani przedstawić pokrótce program wypoczynku dzieci?

— Obowiązuje nas do realizacji plan wychowawczo-dydaktyczny, który określa zamierzenia turystyczne, sportowe a także przewiduje działania ideowo-wychowawcze, prace społecznie użyteczne. Muszę powiedzieć, że plan ten jest pomyślnie realizowany.

— Wbrew nie najlepszej pogodzie?

— Tak. Z pogodą musimy sobie jakoś również radzić. Dzieci odbywają prawie codziennie dłuższe wycieczki piesze po okolicy. Dzięki wydatnej pomocy miejscowego wydziału oświaty udało się nam zorganizować wyjazdy do Kazimierza, Puław, Sandomierza a także zwiedzić Lublin. W dniach, kiedy słońce mocniej przegrzewało próbowaliśmy odwiedzać basen klubu sportowego Avia. Niestety okazało się to ponad nasze możliwości „finansowe”.

— Dlaczego?

— Żądano 10 zł od dziecka za jednorazowe wejście na basen i chyba 25 zł od opiekuna. Latwo policzyć ile nas jedna wycieczka kosztowała. Dziwnie jest to dla nas tym bardziej, że w Warszawie, szczególnie w okresie wakacji dzieci płacą za wstęp na basen obojętnie jakiego rodzaju około 2-3 zł. Próbowaliśmy z kierownikiem ośrodka rozmawiać na temat umożliwienia zakupu tańszych biletów. Nie przyniosły to rozmowy żadnego skutku chociaż naprawdę ten plan nie przedstawiał żadnych argumentów na poparcie swojego uporu. Odnosiłam wrażenie, że kierownikowi obiektów chodzi tylko o wzbogacenie klubowej kasy kosztem dzieci.

— Jak więc, kolonia którą pani kieruje jest wymienna, tzn. dzieci ze Świdnika wyjechały do Warszawy. Czy w przyszłym roku współpraca ze świdnickim wydziałem oświaty będzie kontynuowana?

— Tego nie wiem, ale mam nadzieję, że tak gdyż jest to bardzo wygodna forma organizacji letniego wypoczynku dla dzieci. Muszę w tym miejscu podkreślić, że w każdym momencie ta współpraca bardzo dobrze przebiegała, w roku przyszłym może zostać wzbogacona o nowe treści.

Na marginesie tej rozmowy muszę przedstawić kilka refleksji. Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, szczególnie rodzicom, że zbyt często obserwuje się w Świdniku dzieci, bo trudno mówić młodzieży o 10-12-letnich wyrostkach, pozostawione bez opieki nawet do późnych godzin nocnych. Ekscytywne wywoływane po godzinie 23 w pobliżu ośrodka kolonijnego świadczą o tym, iż problem dojrzał na tyle iż trzeba się nim zająć. Każde chuligaństwo jest społecznie niepożądane ale to w wykonaniu nieopierzonych smarkaczy wymaga natychmiastowej reakcji. Zresztą miejsce gdzie uczniowie szkół podstawowych „rządzi” jest w Świdniku znacznie więcej i na ogół znane są one mieszkańcom. Pora z tym skończyć nawet przy użyciu metod innych niż tylko dwójce ze sprawowania.

Druga sprawa to owe nieszczęśliwe bilety na basen. Komentować faktu nie trzeba. Wymowa jego jest pełna. Klub „Avia” systematycznie traci społeczne zaufanie nawet w sprawach tak banalnych jak umożliwienie korzystania dzieciom po rozsądnej cenie ze swoich obiektów. Mam nadzieję, że Zarząd FKS „Avia” zechce publicznie wyjaśnić stanowisko kierownictwa obiektu w przedstawionej wcześniej kwestii.

ra.

## Nowości biblioteki technicznej

(Dokończenie ze str. 4)

podstawowych metalowych tworzyw konstrukcyjnych, technologii napawania materiałami uszlachetniającymi, procesy opracowania konstrukcji spawanych, plany technologiczne stanowisk spawalniczych, mechanizację robót oraz oprzyrządowanie stanowisk spawalniczych.

## PORADNIK TECHNICZNO-PRAWNY INWESTORA.

W-wa 1979 „Arkady”.

Z treści.

1. Podstawowe informacje z dziedziny organizacji działalności inwestycyjnej i budownictwa.
2. Państwowy nadzór nad budownictwem i inne formy nadzoru w budownictwie.
3. Formy organizacyjne i zakres działania jednostek organizacyjnych służb inwestycyjnych.
4. Programowanie i dokumentacja inwestycji.
5. Projektowanie organizacji robót i zagospodarowania placu budowy.
6. Wycena kosztów inwestycji i zasady kosztorysowania.
7. Umowy o prace projektowe w budownictwie oraz realizację inwestycji budowlanych.
8. Działalność inwestora w okresie realizacji inwestycji.
9. Odbiór robót, przekazanie obiektu do użytku, rekompensata za wady.
10. Zasady określania wynagrodzeń i dokonywania rozliczeń w budownictwie.
11. Sprawozdawczość inwestycyjna i rozliczenie inwestycji.
12. Dochodzenie roszczeń wynikających z działalności inwestycyjnej.

Radzikowski Władysław

## PLANOWANIE I KIEROWANIE PRZEDSIĘWZIĘCIAMI TECHNICZNO-EKONOMICZNYMI.

W-wa 1979 PWE.

Autor omawia rodzaje i strukturę przedsięwzięć techniczno-ekonomicznych, możliwości ich stosowania w gospodarce, zwłaszcza w planowaniu społeczno-gospodarczym, wybrane nowoczesne metody planowania przedsięwzięć techniczno-ekonomicznych i kierowania ich realizacją oraz metody badania i oceny.

Sziifrin M. N.

## PRAKTYCZNA AERODYNAMIKA-SAMOLOTU AN-2.

W-wa 1979 WKŁ.

Pierwsza w Polsce pozycja lotniczej literatury technicznej łącząca zagadnienia aerodynamiki i mechaniki lotu z praktycznymi problemami wykonywania lotów na konkretnym samolocie. Książka jest tłumaczeniem pracy radzieckiego specjalisty lotniczego M. N. Sziifrina, który ukończył wieloletnie doświadczenia eksploatacji tego samolotu.

Ze względu na swoją treść służącą praktyce latania, książka stanowi cenną pomoc naukową w codziennej pracy wszystkich rodzajów lotnictwa użytkujących samolot An-2.

## PODZIĘKOWANIE

Markowi Lisowi, pracownikowi Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej serdeczne podziękowanie za udzielenie pomocy i zorganizowanie opieki lekarskiej mojej żonie A. Głogowskiej składa mąż.



Taka ozdoba nie jest potrzebna osiedlu przy ul. Świerczewskiego.



# MŁODZI O SOBIE

Jaka powinna być prasa zakładowa? Jaki jest udział młodzieży w jej tworzeniu? Nad tym wspólnie z zawodowymi dziennikarzami i przedstawicielami organizacji młodzieżowej zastanawiali się w Lublinie najbardziej wyróżniający się tzn. najlepiej i najwięcej piszące osoby w naszym województwie. A okazją do tego było ogłoszenie wyników przez ZW ZSMP w Lublinie konkursu na najlepszą kolumnę młodzieżową w gazecie zakładowej oraz na najlepszą radiową audycję młodzieżową w największych zakładach Lubelszczyzny. Za najlepszą kolumnę młodzieżową uznano „Życie Młodych” z „Życia FLT” wydawanego w w. Kraśniku.

Trzecia lokata przypadła „Głosowi Młodych” w Głosie Edy z Pcniatowej. Natomiast nie przyznano nikomu drugiej nagrody. „Głos Budowlanych”, „Głos FSC” i „Głos Świdnika” zostały wyróżnione. Wszystkim zaproszonym osobom wręczono bony towarowe o wartości zależnie od wyników konkursu od 1500 zł do 500 zł.

Kolumna „Głos Młodych” znacznie swym poziomem odbiegała od pozostałych kolumn zarówno pod względem tematyki poruszanych problemów, ich wagi jak również pod względem warsztatowym tzn. stylem pisanie i szatą graficzną oraz regularnością ukazywania się. Na jej łamach prezentowało swe artykuły bardzo wiele osób, a tym samym materiały ujmowały różnorodne zagadnienia nurtujące młodą kadrę podczas pracy, sprawy szkolenia młodzieży, budownictwa mieszkaniowego, kultury i wypoczynku oraz pokazywały osiągnięcia i sukcesy młodej załogi.

Za co chwalono „Głos Młodych” to zarzucano kolumnie „Kierunki” w Głosie Świdnika; że nieregularnie ukazuje się, że artykuły są schematycznie powie-

lane w formie sprawozdań z Plenum ZZ ZSMP. Za plus uznano ambicję, że mimo najbardziej skąpej obsady piszących osób, w miarę swych możliwości „Kierunki” ukazują się. Nie jest to pocieszającym argumentem tym bardziej, że w WSK jedną trzecią załogi stanowią młodzi pracownicy do 30 roku życia.

W ramach konkursu oceniano tylko jedną rubrykę „Kierunki” ale kilka osób jak Lucjan Stefański, Ewa Płonka pisze znacznie więcej artykułów publikowanych na innych kolumnach gazety. W ogólnym bilansie ich wkład jest znacznie większy i może nie jest tak źle jeśli chodzi o jakość materiałów i różnorodność poruszanych zagadnień kwalifikowanych do różnych rubryk. Fakt pozostaje faktem, że bardzo nieliczni lubią czy też odważają się angażować na szerszym forum. Wszyscy inni wolą ponarzekać we własnym gronie i nic więcej nie robić. Ponoć jest to postawa dosyć wygodna w każdym bądź razie powszechnie przyjęta i zniechęcająca tych, którzy pragną zrobić odrobinę więcej niż wymaga minimum wygodnego sobie przetrwania i patrzenia na innych z boku.

Dalszą część artykułu chcę poświęcić koleżankom i kolegom prezentującym nam we czwartki Młodzieżowy Magazyn Radiowy. Mimo różnych trudności zwłaszcza kadrowych poprzez radiowęzeł nadano ponad 120 audycji raz lepszych raz gorszych. W zeszłym roku we wspomnianym wyżej konkursie zajęli drugie miejsce. W tym roku otrzymali jedynie wyróżnienie (najlepsze były audycje w FSC) lecz to nie umniejsza wcale ich wysiłku i samozaparcia. Czynną to z własnej woli, mając satysfakcję gdy audycja zainteresuje się chociaż część załogi.

Dzięki Bożenie Arcab, Mirce Bieleckiej, Annie Mroczkowskiej Marii Pidek, Tomkowi Warency i Janowi Dytry oprócz aktualnych informacji o organizowanych imprezach kulturalno - rozrywko-

wych i działalności organizacji młodzieżowej można usłyszeć (oprócz wakacji) ocenę tych imprez przez kompetentne osoby, wywiady udzielane przez zwycięzców konkursów, organizatorów imprez, aktualne komentarze i słowa krytyki. Uważam, że audycje spełniają swoją rolę i są potrzebne, autorem należą się słowa uznania.

GEN

## Piłkarze znają rywali

W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej dokonano podziału na cztery grupy, nowo powstałej III ligi piłkarskiej. Obok drużyn lubelskich Avii i Lublinianki w czwartej grupie południowo-wschodniej znalazły się: BKS Bielsko-Biała, Lechia Tomaszów Mazowiecki, Stal Niewiadów (woj. piotrkowskie), Wisłoka Dębica, Garbarnia Kraków, Karpaty Krosno, Glinik Gorlice, Sandecja (Nowy Sącz), Siarka Tarnobrzeg, Stal Nowa Dęba, Korona Kielce, Orzeł Dębica, i jeden zespół z baraży.

Pierwsze mecze w III lidze odbędą się 24 sierpnia br. Po zakończeniu rozgrywek z każdej grupy awansują do II ligi dwa najlepsze zespoły.

M.K.

## Przepraszam, ja dojeżdżam

Sprawa, o której postanowiłem napisać była i jest nadal w pełni autentyczna — wierzę, że jej przedstawienie da początek dyskusji wśród aktywu i w kołach ZSMP na temat postaw i problemów młodzieży dojeżdżającej.

Cztery lata, które minęły od Kongresu Młodzieży Polskiej i I Zjazdu ZSMP, dowiodły o istnieniu zjawisk, które choć nazwane i rozstrzygnięte w teorii, pozostają nie do końca rozwiązane w praktyce dnia codziennego. Bawiem jednym z głównych celów integracji ruchu młodzieżowego miało być zacieranie wśród młodego pokolenia Polaków różnic pomiędzy wsią a miastem. Młodzi dojeżdżający do pracy stanowią pokątną część wszystkich zatrudnionych w WSK pracowników. W naszej ponad dwutysięcznej organizacji zakładowej co trzeci członek ZSMP posiada bilet miesięczny. Najwięcej młodzieży dojeżdża do pracy w WSK z okolic: Rejowca, Trawnik, Milejowa, Lopiennika, Nałęczowa, Lubartowa i Piask, pokonując średnio 45 km na trasie dom — zakład pracy i odwrotnie.

Przewodniczący kół twierdzą, że dojeżdżający młodzi pracownicy często psują nastroje na zebraniach. Jeśli w nich uczestniczą, to „urywają” się wcześniej by zdążyć na pierwszy pociąg. Obniżają frekwencję na szkoleniach i czynach społecznych. Jednego nie można im zarzucić — tego, że zalegają ze składkami członkowskimi. Różne są postawy dojeżdżających — na wieść o zebraniu jedni czują się automatycznie usprawiedliwieni, drudzy odmówia, „przepraszam, ja dojeżdżam”. Uzasadnione są nieobecności tych, dla których autotokar zakładowy jest jedyną szansą powrotu do domu. Jak postępować z dojeżdżającymi pociągami, nawet do Rejowca? Świdnik przecież nie jest usytuowany na odludziu, średnio co godzinę odjeżdżają stąd pociągi w jedną i drugą stronę.

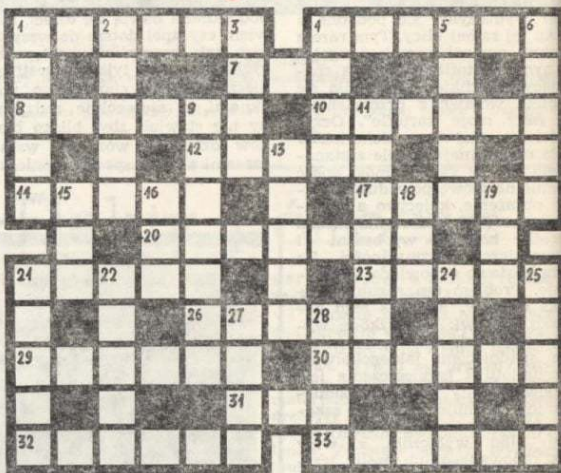
Należy moim zdaniem uczynić konkretne rozpoznanie w kołach wśród dojeżdżających i ustalić kto z członków naprawdę musi być zwolniony ze statutowego obowiązku uczestniczenia w młodzieżowych naradach, a kto odpłacając tylko składki, gdy dzieje mu się krzywda i „pali” się grunt pod nogami przynajmniej — przecież ja należę do organizacji!

Lucjan Stefański



Kto zgadnie, co przedstawia zamieszczona fotografia? Odpowiedzi do 30.07. br. przysyłać na adres redakcji.

## Krzyżówka



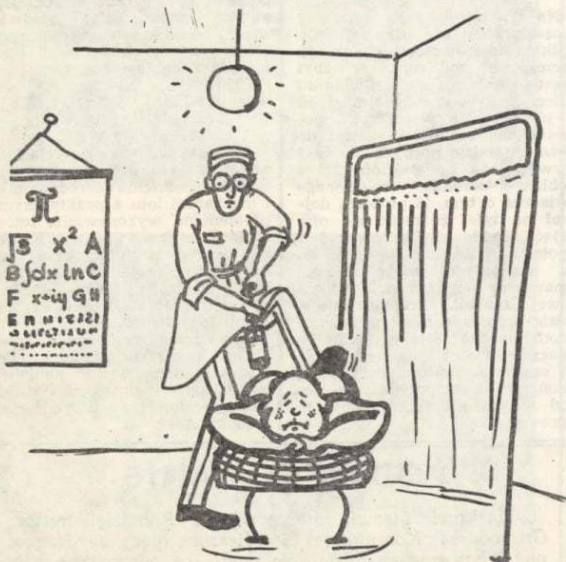
### POZIOMO:

1. mały zawór zwrotny stosowany w w. dętkach samochodowych, motocyklowych i rowerowych; 4. czasowe drzewo; 7. angielska miara gruntu; 8. kompan, kolega; 10. radiowy, telewizyjny lub fotograficzny; 12. zasada lub przyjęta miara; 14. elektryczny grzejnik wody; 17. dawny pracownik foliarski; 20. część urządzenia technicznego stanowiącego pewną całość; 21. północny niesie zimno; 23. z pętłą w porzekadle; 26. znany piosenkarz francuski; 29. opinia, rozgłos; 30. epopeja Wergiliusza; 31. mierzona bywa w koniach mechanicznych; 32. część morza; 33. obrót towarów polegający na kupnie i sprzedaży

### PIONOWO:

1. nie obsadzone stanowisko; 2. lichy porządkowa; 3. czerwiec, lipiec, sierpień; 4. podstawowa jednostka masy; 5. straszanie; 6. system górski; 7. Azji Środkowej; 9. przedstawienie głosek w wyrazie w celu utworzenia nowego wyrazu; 11. kwit ze sklepu; 13. roślina — samo zdrowie; 15. wyspach w skład Nowych Hebrydów; 16. symbol zakładowego ośrodka zbliżeniowego; 16. kończy partię szachową; 18. obrany kolor w kartach; 19. marka aparatów fotograficznych; 21. słowo; 22. krewny w linii męskiej; 24. pododdział rozpoznawczy; 25. osiedle obronne pasterskich plemion Alpejskich; 27. (przeanagramowana klara); 28. figura w kartach; 28. porasta pnie niektórych drzew.

## Uśmiechnij się



Rys. BUBA

Dekadówka Samorządu Robotniczego WSK „PZL Świdnik” — Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. 120-61, wewn. redakcji 51-51, rozgłosni 51-52.

Redaguje zespół w składzie: Maria Ballica (redaktor naczelny), Mirosław Kruk, Jerzy Jurak, Irena Wierchoś oraz kolegium. Korekta: Barbara Ciołek. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo skrótów.

Druk WSK-Ś zam. 1013 z dn. 1.07.80 r. — 3000 szt. W-7